

## WOT: WSZYSTKO WSKAZUJE, ŻE BRYGADA NA PODKARPACIU BĘDZIE POWIĘKSZANA

Dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej gen. bryg. Wiesław Kukuła poinformował, że wszystko wskazuje, iż 3 Podkarpacka Brygada OT, która jest najbardziej nasycona personelem, będzie rozwijana szybciej niż planowano i powiększona o około tysiąc stanowisk.

Generał wraz z przedstawicielami MON oraz Dowództwa WOT przedstawił postom informację o aktualnej sytuacji najmłodszego, utworzonego na początku 2017 r. rodzaju sił zbrojnych. Zaznaczył przy tym, że nie potwierdziły się obawy, że będzie brakowało kandydatów do służby w WOT. – *Mamy obszary, gdzie mamy zdecydowanie "nadstan" kandydatów w stosunku do możliwości szkoleniowych. Aktualnie wąskim gardłem rozwoju formacji są de facto nasze możliwości szkoleniowe* – powiedział w środę dowódca WOT.

*Założenie, które przyjęliśmy jest takie, żeby żaden polski obywatel, który zgłosi się do Wojskowej Komendy Uzuppełnień i zadeklaruje chęć podjęcia służby wojskowej, nie odszedł z kwitkiem, jeśli tylko posiada zdolność psychofizyczną do jej pełnienia. Dlatego już stoimy przed decyzją dotyczącą m.in. funkcjonowania 3 Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej, która jest wysoce nasycona personelem. Wszystko wskazuje na to, że powinniśmy te struktury rozwinąć szybciej niż planowaliśmy i zwiększyć liczebność tej brygady na razie, na początek o około tysiąc stanowisk etatowych.*

*dowódca WOT gen. bryg. Wiesław Kukuła*

Przeciętna brygada WOT według pierwotnych założeń docelowo miała liczyć ok. 3 tys. żołnierzy.

Do tej pory do jednostek WOT skierowano w celu zapoznania z warunkami służby 7420 osób. 6794 z nich zakwalifikowano do pełnienia terytorialnej służby wojskowej. W trakcie służby ubyło 306 żołnierzy, czyli – co podkreślił gen. Kukuła – tylko 5 proc. powołanych. Dowódca WOT uważa, że świadczy to o atrakcyjności służby.

**Czytaj więcej:** [Pierwsze mobilne strzelnice już w WOT. Celem dwie na brygadę](#)

W przypadku 86 żołnierzy powodem rezygnacji były względy zdrowotne (w tym 3 żołnierzy trzeba było

hospitalizować przez jakiś czas). Natomiast 115 żołnierzy jako przyczynę zakończenia terytorialnej służby wojskowej podało powody osobiste. W tej liczbie są również ci, którzy nie dotrwali do końca szkolenia podstawowego, które w ciągu pierwszych 16 dni przechodzą kandydaci do WOT, którzy nigdy wcześniej nie służyli w wojsku.

Dowództwo WOT zakłada, że do końca 2018 r. ten rodzaj sił zbrojnych będzie liczył 21 tys. żołnierzy, w tym 17142 żołnierzy terytorialnej służby wojskowej (TSW). Z kolei do końca 2019 r. ma być 31,5 tys. żołnierzy TSW, a na koniec 2020 r. – ponad 48 tys. żołnierzy TSW, co po dopełnieniu kadry zawodową ma dać docelową liczebność WOT, czyli 53 tys. żołnierzy. Liczba taka wynika z koncepcji tworzenia WOT, jaka powstała jeszcze w 2016 r.

Na koniec 2017 r. trzy brygady, które są tworzone w pierwszej kolejności – podlaska, lubelska i podkarpacka – osiągnęły w sumie ukompletowanie na poziomie 57 proc. – *Brygady rozwijamy sekwencyjnie. Zakładamy sobie około trzech lat na rozwinięcie każdej z nich* – powiedział gen. Kukuła. W tych brygadach – jak dodał generał – służy 5789 żołnierzy terytorialnej służby wojskowej plus żołnierze zawodowi.

**Czytaj więcej:** [WOT po pierwszym roku: 7,6 tys. żołnierzy, wydane 1,1 mld złotych](#)

– *Mamy ponad 100 żołnierzy, którzy już rozpoczynają służbę w wojskach operacyjnych, a zaczęli od terytorialnej służby wojskowej. Prawie 20 proc. naszych kandydatów traktuje terytorialną służbę wojskową jako drogę do służby zawodowej* – powiedział gen. Kukuła. Jak dodał, są to głównie szeregowi oraz podoficerowie młodszy. Zdaniem generała docelowo z WOT do wojsk operacyjnych może przechodzić nawet ok. 4,5 tys. żołnierzy rocznie.

**Czytaj więcej:** [Mianowanie dowódców brygad OT w trzech województwach](#)

Zastępca dowódcy WOT płk Artur Dębczak poinformował, że z innych jednostek przeszło do WOT 1471 żołnierzy zawodowych. 69 proc. z nich pochodziło z jednostek podległych Dowództwu Generalnemu Rodzajów Sił Zbrojnych, a 10 proc. z różnych instytucji MON. – *Chciałbym podkreślić, że z tej liczby 17 proc. stanowią powołania z rezerwy oraz żołnierze, którzy aktualnie nie zajmują żadnych konkretnych stanowisk, czyli byli w tzw. rezerwie kadrowej* – powiedział Dębczak.

Zwrócił uwagę, że obecnie w ramach WOT żołnierze zawodowi stanowią ok. 20 proc., lecz docelowo ma ich być 10 proc. Obecny odsetek wynika z tego, że w nowo formowanych jednostkach najpierw wyznacza się kadrę dowódcą, a dopiero potem powołuje się żołnierzy terytorialnej służby wojskowej.

**Czytaj więcej:** [MON: ponad 670 mln zł na uzbrojenie dla WOT](#)

Dowódca WOT powiedział, że przygotowuje się na to, by z czasem stanowiska obecnie przewidziane dziś dla żołnierzy zawodowych powierzać żołnierzom terytorialnej służby wojskowej. Podkreślił przy tym, że WOT stara się zminimalizować zapotrzebowanie na żołnierzy zawodowych, którzy przechodzą z innych rodzajów sił zbrojnych, choć podkreślił, że nowy rodzaj sił zbrojnych muszą zbudować żołnierze wojsk operacyjnych. Dlatego – tłumaczył – WOT pozyskuje coraz więcej żołnierzy z rezerwy oraz zwiększa liczbę miejsc w studium oficerskim w Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu oraz uruchomiło kurs podoficerski w Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu.

Generał przypomniał, że zapadła już decyzja o utworzeniu Centrum Szkolenia WOT w Siedlcach (jego częścią będzie ośrodek w Nowym Mieście nad Pilicą). Centrum ma szkolić ok. 2,5 tys. żołnierzy rocznie, zarówno terytorialnej służby wojskowej, jak i zawodowych. Ci ostatni mają odbywać w tym miejscu kurs przygotowawczy dla kandydatów z cywila do korpusu szeregowych oraz kurs podoficerski. Natomiast żołnierze terytorialnej służby wojskowej mają w Siedlcach szkolić się w wybranych specjalnościach, m.in. dowódcy, snajpera, strzelca wyborowego i operatora karabinu

maszynowego, zaś w Nowym Mieście nad Pilicą – z współpracy z Wojskami Specjalnymi i powietrznodesantowymi przy organizacji lądowisk polowych i zrzutowisk. Częścią CS WOT będzie także szkoła podoficerska.

**Czytaj także:** [Żandarmeria Wojskowa może mieć własną szkołę podoficerską](#)

Po 2020 r. zmienić się ma model szkolenia podstawowego żołnierzy WOT. Obecnie jest ono rozłożone na trzy lata i odbywa się głównie co weekend. W przyszłości ma ono odbywać się na 9-tygodniowym kursie lekkiej piechoty w Siedlcach, a w rejonach odpowiedzialności żołnierze WOT będą ćwiczyli już tylko pod kątem wspierania lokalnej społeczności.

Pytany o reagowanie kryzysowe, Kukuła powiedział, że założenie jest takie, że w czasie nie dłuższym niż 6 godzin w wyznaczonym miejscu stawi się 80 proc. żołnierzy WOT. Zaznaczył, że jest to standard trochę wyższy niż w USA. Jeśli chodzi o szkolenie, to średnio na zajęciach obecnych jest 96 proc. żołnierzy

Jak już pisaliśmy w serwisie Defence24.pl wydatki na zabezpieczenie działalności oraz procesu tworzenia WOT w 2017 r. osiągnęły poziom 1,1 mld zł. Posłowie PO Bożena Kamińska i Czesław Mroczek dopytywali o strukturę tych wydatków – ile pochłonęły wypłaty dla żołnierzy za gotowość, a ile zakupy uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Wiceminister obrony Bartłomiej Grabski zaznaczył jednak, że jest to informacja niejawna. Dowódca WOT podał jedynie, że 744 mln zł zostały wydane na zakup sprzętu i wyposażenia. Reszta to koszty utrzymania żołnierzy i wydatki związane z procesem szkolenia.

**Czytaj więcej:** [Pierwszy tysiąc karabinków Grot dostarczony \[Defence24 TV\]](#)